

## Czy postępujący indywidualizm sprzyja wytwarzaniu bezpiecznej przestrzeni społecznej? Próba określenia kierunków poszukiwań

Irena Machaj

ORCID: 0000-0001-7370-1404

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim\*

**Streszczenie:** Indywidualizm jest jednym z podstawowych procesów zmieniających tkankę życia współczesnych społeczeństw. Postępujące wzmocnienie autonomii, niezależności i prawa jednostki do jej społecznego samostanowienia istotnie zmieniają kształt podstawowej relacji dla życia zbiorowego, jaką jest współzależność jednostki ze społeczeństwem. W związku z tym nasuwają się dwa zasadnicze pytania. Pierwsze z nich dotyczy kwestii, co, wraz z narastającym indywidualizmem, dzieje się w obszarze normatywności, drugie zaś odnosi się do tego, jak zmienia się funkcja integracyjna normatywności. Tak zarysowany problem jest rozpatrywany w odniesieniu do teoretycznych koncepcji indywidualizacji oraz indywidualizmu, a także do wybranych wyników badań procesu indywidualizmu polskiego społeczeństwa. Obie ramy odniesienia analizy rozpatrywanego problemu ukazują pewne kierunki poszukiwań odpowiedzi na postawiony problem.

**Słowa kluczowe:** indywidualizm, indywidualizacja, przestrzeń społeczna, ryzyko, sfera normatywności.

### Ramy pojęciowe problemu

Tytuł artykułu, mający formę pytania, anonuje główny problem wypowiedzi, jakim jest kwestia związku bezpiecznej przestrzeni społecznej z indywidualizmem. Chodzi o relację mającą charakter zależności kształtu przestrzeni społecznej od stopnia rozwinięcia indywidualizmu. Obie zmienne charakteryzują się procesualnym charakterem. Należy pamiętać, iż zarówno „postępujący indywidualizm”, jak i „wytwarzanie bezpiecznej przestrzeni społecznej” to serie zmian i zdarzeń powiązanych ze sobą, które obu tym zjawiskom nadają

---

\* irenamachaj@wp.pl

charakter procesów społecznych. Z tego względu można przyjąć założenie o współzależności obu zmiennych. Z jednej strony zasadne jest pytanie o to, jak/na ile zmiany zachodzące w obszarze indywidualizmu warunkują kształt przestrzeni społecznej. Z drugiej strony rodzi się interesujące pytanie o następstwo, czyli o to, jak dany kształt przestrzeni społecznej określa/warunkuje indywidualizm (wzmacnia/nasila/osłabia ten proces). Niniejsze opracowanie koncentruje się na poszukiwaniu odpowiedzi na pierwsze z wymienionych pytań. Dotyczy ono zatem kwestii, czy wraz z postępującym indywidualizmem następuje poszerzanie/pogłębianie i generalnie, wzrastanie obszaru bezpiecznej społecznie przestrzeni, czy też przeciwnie, nasilający się indywidualizm generuje zawężanie/sptykanie bądź sukcesywne zanikanie obszaru bezpiecznej przestrzeni społecznej. Bez wątplenia rozpatrywana relacja nie ma charakteru „czystej” korelacji, bowiem łączy się w niej warunkowanie: w analizowanym związku to procesy indywidualizacji przyjmują jako warunkujące czy też oddziałujące formotwórczo na wytwarzanie/przekształcanie obszaru przestrzeni społecznej.

Przyjęty do analizy problem badawczy jest zarysowany przez dwa podstawowe pojęcia występujące w tytule artykułu. Pierwszym jest „indywidualizm”, a drugim „bezpieczna przestrzeń społeczna”. Oba pojęcia mają złożony charakter, a zjawiska nimi określane (czyli sensory obu pojęć) są mocno osadzone w szerokich kontekstach społecznych. Ze względu na procesualny charakter obu zmiennych analizy będą wymagać równoczesnego śledzenia tego, co dzieje się z indywidualizmem wraz z oglądem przekształceń przestrzeni społecznej w aspekcie jej bezpieczeństwa. Charakter podjętego problemu będzie zatem określać tok prowadzonego postępowania analitycznego.

Terminowi „indywidualizm” towarzyszy pokrewne mu pojęcie „indywidualizacja”. Pierwsze z nich, „indywidualizm”, jest ściśle związane z opozycyjnym pojęciem „kolektywizm”. Oba odnoszą się do teoretycznych modeli zorganizowania społeczeństw (Hofstede, 2000). „Indywidualizm” jest rozumiany jako „dynamiczny efekt procesu emancypacji jednostki, postępującego wraz z modernizacją” (Bokszański, 2007, s. 23). Współczesne rozumienie tego pojęcia wskazuje na uwalnianie jednostki od narzuconych jej różnorodnych więzi i zależności od struktur i grup jej przynależności. Owa emancypacja dokonuje się za sprawą autonomicznie działającej jednostki, która decyduje o podejmowanych aktywnościach, ale i sama ponosi odpowiedzialność za swoje działania. Pojęcie indywidualizmu kieruje zatem uwagę na podstawową dla życia społecznego relację jednostki ze społeczeństwem. Wskazuje się zarazem na osłabianie tej relacji za sprawą jednostki. Natomiast pojęcie indywidualizacji dotyczy społecznego procesu rozszerzania się indywidualizmu. Zachodzi on zatem w społeczeństwie, a przejawia się w przemianach np. systemów wartości, stylów życia, światopoglądów, postaw wobec norm obyczajowych i moralnych.

W socjologii pojęcie przestrzeni społecznej nie ma jednego, ściśle określonego znaczenia. Najczęściej bywa ono rozumiane jako określone terytorium, a zatem fizyczny obszar, zamieszkiwany przez daną zbiorowość społeczną. Istotne są tutaj określone, osobliwe cechy społeczne i kulturowe tej zbiorowości, bowiem to one nadają danemu obszarowi fizycznemu specyficzne znaczenie. Taki sens socjologiczny zawierają określenia np. niebezpieczna dzielnica miasta czy młode osiedle mieszkaniowe. Przestrzeń społeczna bywa też rozumiana jako miejsce, któremu dana grupa nadała określone znaczenie oraz wyznaczyła właściwe mu szczególne funkcje. Tak dzieje się w przypadku obszaru mającego znaczenie sakralne dla grupy (np. święty las) czy obszaru przyrodniczego wraz z jego wyposażeniem społecznym i kulturowym, wobec którego instytucje edukacyjne kształtują postawy patriotyzmu lokalnego swoich uczniów. Pojęciu przestrzeni społecznej nadaje się też sens metaforyczny. Odrywa się wówczas znaczenie tego pojęcia od określonych fizycznych desygnatów, przenosząc je na wybrany wymiar rzeczywistości społecznej. Może nim być np. sieć relacji pracowniczych rozumianych jako powiązane ze sobą interakcje osób współpracujących lub też jako systemy norm społecznych, które wiążą ze sobą osoby zatrudnione w danej firmie. Zarówno w przypadku oddziaływań pracowniczych, jak i powiązanych ze sobą norm regulujących ich działania, wytwarzają się osobliwe przestrzenie społeczne. W pierwszym przypadku można mówić o przestrzeni behawioralnej, w drugim zaś o przestrzeni normatywnej grupy.

Wstępne wyjaśnienie wymaga również, zawarte w tytule, określenie „bezpieczna” przestrzeń społeczna. W pierwszym rzędzie nasuwa się pytanie, dla kogo, z czyjego punktu widzenia, dana przestrzeń społeczna jest/staje się bardziej lub mniej bezpieczna. Prowadzone poniżej analizy punktem wyjścia czynią działającą jednostkę, bowiem diagnozowany indywidualizm jednoznacznie wskazuje na systematyczne wzrastanie roli jednostki jako podmiotu społecznego, na jej wyzwalamie się spod różnorodnych przymusów społecznych. Sprzyjają temu zarówno społeczne procesy indywidualizacji, jak i nabieranie wagi oraz wzrost roli jednostki w społeczeństwie, czyli ewoluowanie jednostki w kierunku stawania się przez nią indywidualnością społeczno-kulturową. W związku z tym zasadne jest pytanie, czy wraz z tymi procesami bardziej czy też mniej bezpieczna staje się przestrzeń społeczna, w jakiej, a raczej, jaką napotyka jednostka i z jaką musi sobie radzić. Tak rozumiana przestrzeń społeczna może zatem stanowić dla jednostki problem do rozwiązania, czyli, z drugiej strony, stanowić dla niej sytuację zawierającą w sobie określoną niepewność co do przebiegu i konsekwencji jej rozwiązania przez jednostkę.

Z bezpieczeństwem, a raczej ze stopniem bezpieczeństwa przestrzeni społecznej dla jednostki, ściśle związana jest sfera normatywności. Stanowią ją systemy norm społecznych, które są w relatywnie szerokiej skali społecznej uznawane

za obowiązujące. Ich istotną cechą jest prawomocność, czyli względnie powszechny konsens (np. normy moralne, obyczajowe) lub akt stanowienia, co ma miejsce w przypadku norm prawnych. Nakazy i zakazy społeczne charakteryzują się zatem określoną legitymizacją społeczną. Leży też ona u podstaw regulowania zachowań, oddziaływania na podejmowane decyzje i wybory jednostek, co dokonuje się poprzez porównywanie obserwowanych zachowań z podzielanymi standardami. A. Kojder podkreśla trzy podstawowe funkcje sfery normatywności (1998, s. 354–370). Są nimi funkcja socjalizacyjna, integracyjna oraz kontrolna.

Każda normatywność z uwagi na swoją ogólność i abstrakcyjność stanowi pewne ograniczenie spontaniczności, żywiołowości, popędów i „naturalnych” sposobów zaspokajania potrzeb. Tym samym limituje zakres dozwolonych sposobów interakcji i działań jednostkowych. Legitymizacją norm kulturowych są podzielane i przekazywane następnym pokoleniom przeświadczenia, że pewne czyny chronią jakieś istotne dobro, inne zaś czyny są na nie zamachem. W normach kulturowych powinności i roszczenia są na ogół ze sobą zharmonizowane (co nie znaczy, że są w pełni symetryczne, że każdej powinności odpowiada stosowne roszczenie). Bez norm kulturowych stosunki społeczne byłyby bezładne i chaotyczne, a ciągłość życia społecznego byłaby niemożliwa (s. 355).

Cytowany wyżej autor po prawie 10 latach transformacji ustrojowej w Polsce sformułował radykalną i daleko idącą tezę o destrukcji sfery normatywności zachodzącej w polskim społeczeństwie. Prowadzone niżej analizy oczywiście dotyczą problemu działania norm społecznych oraz wartości, którym sprzyjają. Jednak idą one w nieco innym kierunku, a mianowicie rozpoznania przemian funkcji integracyjnej normatywności. Chodzi o prawomocność norm, czyli o zakres konsensu społecznego, który je legitymizuje. Z punktu widzenia głównego problemu opracowania należy przypuszczać, że narastający indywidualizm pociąga za sobą zawężanie zasięgu społecznego uznających dane nakazy i zakazy za obowiązujące. Narasta wówczas pluralizm normatywny. Tym samym roszczenia, czyli oczekiwania społeczne kierowane wobec działających, stają się coraz bardziej zróżnicowane, co w efekcie prowadzi do tego, że ich działania w coraz mniejszym stopniu są przewidywalne z punktu widzenia partnerów interakcji. Dla działających podmiotów tak kształtująca się przestrzeń społeczna staje się coraz mniej bezpieczna, bowiem niesie ona ze sobą ryzyko niedochowania lojalności, czy też nierespektowania oczekiwań pewnych z partnerów interakcji.

### **Indywidualizacja a bezpieczeństwo przestrzeni społecznej**

Problem anonsowany tytułem pracy, czyli oddziaływania indywidualizmu na charakter przestrzeni społecznej, dotyczy jednej z kardynalnych kwestii obecnej w analizach i diagnozach socjologicznych współczesnych społeczeństw rozwiniętych. Na mocnych podstawach empirycznych opierają się ogólne tezy mówiące

o osłabianiu różnorodnych więzi społecznych dotąd dostarczających oparcia i bazy wyjściowej dla społecznego poruszania się jednostek. Istotnie zmieniają się zasady określające relację jednostki ze społeczeństwem. Sukcesywnie wzrasta rola jednostki, która domaga się respektowania jej prawa do dokonywania nieskrępowanych wyborów i konstruowania życia według własnego uznania (Beck, 2002, s. 22). Jednocześnie U. Beck wskazuje na wzrost społecznej rangi ryzyka i towarzyszącej mu niepewności, przy czym nie chodzi tu wyłącznie o ryzyko środowiskowe i zdrowotne, ale o wszechobecność tego zjawiska w codziennych aktywnościach jednostek realizujących się w życiu zbiorowym. Można podać wiele przykładów wzrastającego ryzyka np. w obszarze pracy (choćby niepewność zatrudnienia, spadek bezpieczeństwa osobistego w środowisku pracowniczym, występowanie przemocy psychicznej i innych form mobbingu), życia rodzinnego (np. niestabilność związku małżeńskiego, niewywiązywanie się z zadań wpisanych w funkcje i role rodzinne) czy kontaktów towarzyskich (np. nieojalność bliskich znajomych ujawniających publicznie sprawy osobiste przyjaciół, niedotrzymywanie składanych zobowiązań).

W efekcie U. Beck określa współczesne społeczeństwa mianem społeczeństw ryzyka. Kurczą się też pola aktywności jednostek, na których mogą one wykorzystywać wspólne dla danej zbiorowości dyrektywy posługiwania się owymi znanymi i zrozumiałymi regulacjami normatywnymi w postaci zasad tradycji, moralności czy obyczajów, do których nieustannie dotąd mogły sięgać, czyniąc swoje działania zrozumiałymi dla partnerów interakcji i sensownymi też dla podejmujących je jednostek. Z drugiej strony wskazuje się też, iż na narastające współcześnie ryzyko nakładają się wielorakie niepewności z nim związane, które łamią wcześniej obecne bezpieczeństwo, poczucie przewidywalności i ulokowania jednostek oraz całych zbiorowości w przyjaznym i zrozumiałym dla nich otoczeniu.

W charakteryzowaniu nowoczesności, a w dalszej kolejności późnej nowoczesności, A. Giddens (2001, s. 21–30) podaje trzy kluczowe jej aspekty. Są nimi: rozdzielenie czasu i przestrzeni, wykorzenienie instytucji społecznych, refleksyjność. Zwróć szczególną uwagę na ostatni wymiar, czyli na refleksyjność. Ten aspekt jest pochodną rozwoju dwóch pierwszych które sprawiają, że w późnej nowoczesności życie społeczne nie jest związane z bezwiednie przyjmowanymi wzorcami czy też ustalonymi praktykami, jak miało to miejsce w społeczeństwach tradycyjnych. Inny staje się zatem ogólny mechanizm zmian społecznych, który działa zarówno w życiu codziennym ludzi, jak i w nauce, która ze swej istoty nieustannie jest poddawana rewizji. Tym ogólnym i ponadsytuacyjnym mechanizmem działającym w późnej nowoczesności staje się „metodologiczna zasada wątplenia” (2001, s. 29), czyli ogólna reguła nieustannego podważania zasadności zastanego status quo. W przypadku życia społecznego, permanentne poddawanie w wątpliwość zastanych struktur np. normatywnych czy aksjologicznych oznacza

ich stałe podważanie i obalanie pewnych dotąd obowiązujących, a na ich miejsce wprowadzanie kolejnych, które z czasem również będą podlegać podważaniu, by następnie być poddawane nowym wątpleniom w ich sensowność. Odległym następstwem tych procesów będzie powolne odsyłanie owych struktur na pole symbolicznych zasobów zbiorowości. Nieustanne pulsowanie aksjonormatywnego porządku społecznego dokonuje się zatem na mocy działania podmiotów społecznych świadomie podważających, z własnego punktu widzenia, sensowność wartości czy norm społecznych. Następuje to w wyniku szerokiego strumienia nowych, stale napływających danych oraz doświadczeń zdobywanych przez działające podmioty społeczne.

Problem oddziaływania indywidualizacji na wytwarzanie bezpiecznej przestrzeni społecznej mieści się w ostatnim z wymienionych przez A. Giddensa wymiarze późnej nowoczesności, czyli w refleksyjności.

Refleksyjność nowoczesności nie jest tym samym co właściwa wszelkiej ludzkiej aktywności refleksyjna kontrola działania. Refleksyjność nowoczesności oznacza, że większa część społecznej aktywności i materialnego stosunku do przyrody jest systematycznie poddawana rewizji ze względu na nowo zdobyte wiadomości lub nabytą wiedzę (Giddens, 2001, s. 29).

Dla funkcjonowania jednostki refleksyjność oznacza również nieustanne przyglądanie się sobie z punktu widzenia przyjętego przez nią projektu refleksyjnego. „Jesteśmy nie tym, czym jesteśmy, ale tym, co z siebie zrobimy” (s. 105). Jednostka nieustannie buduje i przebudowuje swoją tożsamość, ponieważ stale czyni siebie przedmiotem refleksji. Ma ona charakter krytycznego oglądu przebiegu własnego życia, a nie okoliczności zewnętrznych, w których to życie przebiegało. To refleksyjna jednostka lokuje siebie w centrum, z którego ogląda świat społeczny. Precyzyjnie rzecz ujmując, trzeba podkreślić, że jeśli jednostka dokonuje oglądu świata zewnętrznego lub poszczególnych jego elementów, to przeprowadza ten ogląd z punktu widzenia swojej tożsamości. Nieustanna samoświadomość, czyli stałe rozpoznawanie wraz z rozumieniem siebie, jest skierowane na znajdowanie odpowiedzi na pytanie, jak mogę wykorzystać ten czas, dane okoliczności itp., by się zmienić, by samodzielnie kształtować i profilować siebie w kierunku kreowania własnego, spójnego i satysfakcjonującego mnie obrazu siebie oraz równie zadowalającego poczucia własnej tożsamości. Co więcej, jak podkreśla J. Straub, formowanie przez jednostkę jej relacji ze sobą i relacji ze światem nie tylko zakłada, ale i służy wzmacnianiu autonomii podmiotu (2006, s. 1128). W istocie rzeczy oznacza to kolejne fazy i wzrost zmian wprowadzanych przez coraz bardziej autonomiczny podmiot w oba obszary jego aktywności, czyli w jego relacje ze światem zewnętrznym oraz w relacje z samym sobą. W efekcie refleksyjnym projektem, za który jednostka jako twórca jest również odpowiedzialna, staje się obok środowiska materialnego i społecznego także jej obraz siebie i jej poczucie tożsamości.

W tym miejscu nasuwa się kwestia charakteru obszaru społecznego, w którym dokonywane są zmiany przez refleksyjny podmiot. Pojawia się pytanie, czego te zmiany dotyczą, jak się dokonują oraz czy budują one coraz bardziej bezpieczną/mniej bezpieczną przestrzeń społeczną. M. Marody i A. Giza-Poleszczuk (2004, s. 330) w swoich analizach przemian więzi społecznych w perspektywie społeczeństwa ponowoczesnego, proponują zastąpić termin „społeczeństwo” pojęciem uspołecznienia. Autorki mocno podkreślają procesualny charakter uspołecznienia, który odgrywa podstawową rolę w życiu zbiorowym i który sprawia, że życie społeczne nie oznacza prostego współistnienia ludzi obok siebie, ale ich wzajemne współzależności i współdzielenie. Mówią one też o złożoności procesu uspołecznienia. Leży on u podstaw wszelkiego rodzaju struktur, które kształtują się na skutek ludzkich działań realizujących się w codziennym życiu. Proces uspołecznienia obejmuje wytwarzanie (współdziałanie), odtwarzanie (socjalizacja) i podtrzymywanie (rytuały). O jego istocie stanowią procesy instytucjonalizacji zachowań. „Dojrzałym”, w pełni wykształconym rezultatem procesu uspołecznienia są różnorodne zwyczaje, nawyki czy normy społeczne. W procesie uspołecznienia różny jest udział refleksyjności, ale generalnie prowadzi on do wytwarzania różnorodnych zbiorowości, które autorki mianują wspólnotami społecznymi. W przywoływanej koncepcji:

[e]lementem konstytutywnym dla wspólnoty jest współdziałanie oraz dzielenie wspólnego obrazu rzeczywistości. To właśnie w trakcie współdziałania tworzą się więzi między jednostkami i następuje uzgadnianie wspólnej wiedzy o rzeczywistości, w następstwie czego pewne elementy owej rzeczywistości (obejmujące przede wszystkim pojęcie dobra wspólnego oraz kolektywnego My) zaczynają być traktowane jako oczywiste i niepodlegające dyskusji, stając się zwrotnie układem odniesienia do koordynacji poszczególnych zadań oraz integracji. To również w trakcie współdziałania uruchamiane zostają mechanizmy kontroli społecznej, odwołujące się do wstydu, poczucia winy czy dumy (2004, s. 330–331).

Autorki nadają pojęciu wspólnoty bardzo szeroki sens, bowiem taki charakter widzą one w tych „całościach” społecznych, w których zachodzi określona koordynacja działań nakierowanych na osiągnięcie danego celu oraz wytwarzanie wspólnoty wiedzy, czyli uzgadnianie znaczeń i sensów społecznych dotyczących świata społecznego szeroko rozumianego.

W powyżej przedstawionym ujęciu wspólnotą jest zarówno mała grupa pierwotna, zbiorowość lokalna, partia polityczna, jak i wielka zbiorowość etniczna. Może ją też stanowić zbiór ludzi komunikujących się ze sobą ze względu na podzielane wartości, np. wolności, godności i samostanowienia, którzy tylko czasami, ze względu na dzielenie definicji sytuacji, w jakiej się znajdują, gromadzą się,

by podjąć kolektywne działania, w postaci np. protestów czy krótkotrwałych ruchów społecznych. Istotne jest akcentowanie wagi społecznej procesów instytucjonalizacji, za sprawą których pewne skoordynowane działania, związane z podzieleniem znaczeń społecznych, stabilizują się i nabierają charakteru przyjętych w zbiorowości powtarzalnych i preferowanych sposobów działań i reagowania na sytuacje społeczne. Powtarzalność reagowania oznacza występowanie podobieństwa definiowania sytuacji przez jej uczestników, czyli właśnie dzielenie jednego z elementów wiedzy o danym wycinku świata. Co więcej, uruchamiają się wówczas mechanizmy kontroli społecznej sprawiające, że w efekcie dzielanych sensów podmioty mają gotowość do stosowania we własnych działaniach właśnie tego przyjętego i akceptowanego, już zinstytucjonalizowanego wzoru. Oczywiście efektem procesów uzgadniania sensów i znaczeń społecznych bywają też korygujące reakcje innych na zachowania, które idą wbrew, czy też które łamią owe kolektywne uzgodnione wcześniej, znaczenia społeczne. Występuje wtedy również stosowanie sankcji społecznych przez innych członków wspólnoty, które są skierowane na przywrócenie zgodności danego zachowania z owym zinstytucjonalizowanym wzorem społecznym.

W zarysowanym ogólnym rozumieniu wspólnoty wyraźnie podkreśla się wielofunkcyjny charakter współdziałania. Z jednej strony prowadzi ono do harmonizowania i uzgadniania systemów znaczeń społecznych przez współdziałających, co prowadzi do wytwarzania ogólniejszej natury reguł życia zbiorowego (normy, standardy, nawyki). Z drugiej jednak strony, współdziałanie jest też orientowane na podstawie uzgodnionych zasobów sensów społecznych na ochranianie owych wytworów współdziałania, czyli zinstytucjonalizowanych regulacji normatywnych. Chodzi tu zatem o realizowanie we wspólnocie kontroli społecznej, co oznacza uzyskiwanie wśród członków zgodności zachowań z owymi uzgodnionymi wcześniej standardami i normami społecznymi. Dokonuje się to poprzez różnorodne reakcje społeczne (o różnej sile i natężeniu), które sprzyjają utrzymywaniu owej zgodności (nagrody) oraz odwodzeniu od łamania norm i standardów poprzez stosowanie sankcji negatywnych wobec zachowań nonkonformistycznych. Wcześniej sformułowane pytanie o kryteria, które pozwalają na uznanie danej przestrzeni za bezpieczną, a raczej za stającą się mniej lub bardziej bezpieczną, kieruje uwagę na dwie wyżej podkreślone funkcje współdziałania: uzgadniania znaczeń społecznych oraz ochraniania zinstytucjonalizowanych regulacji normatywnych. Można zatem przyjąć, że tym bardziej bezpieczna staje się dana przestrzeń publiczna, im bardziej rozpowszechnione jest dzielenie przyjętych w niej znaczeń społecznych. Godne podkreślenia jest, iż szerokie dzielenie znaczeń oraz uznawanie norm oznacza również szeroki zakres przewidywalności działań innych, a zatem spełnianie wzajemnych oczekiwań w obrębie wspólnoty. W efekcie oznacza to względnie bezkolizyjne współdziałanie w obrębie danej zbiorowości.



Tak dzieje się np. w rodzinie, w której zgodnie z przyjętym planem dnia, rodzic przygotowuje na daną godzinę obiad i, zgodnie z oczekiwaniami każdej osoby, wszyscy członkowie wracają w tym czasie do domu; w dobrze zorganizowanym i „zgranym” zespole pracowniczym przydzielone nowe zadanie nie wzbudza niepokoju i napięcia ze względu na to, że każdy pracownik ma świadomość, którym aspektem problemu powinien się zająć, zgodnie z dotąd wypracowaną rutyną zespołowego rozwiązywania zadań pracowniczych. Podobnie, im bardziej skutecznie jest eliminowany nonkonformizm wobec zinstytucjonalizowanych reguł i norm społecznych, tym występuje mniej napięć i konfliktów w ramach współdziałania. Skuteczne staje się wówczas ochranianie zinstytucjonalizowanych regulacji normatywnych poprzez stosowanie różnorodnych sankcji wobec zachowań nonkonformistycznych. Chodzi tutaj zatem o dwie kwestie: o występowanie reakcji innych osób na dewiacyjne zachowania (jak wiele, jak często) oraz o skuteczność owych sankcji (skala/zakres eliminowania dewiacji). Można w tym miejscu przypomnieć znany postulat M. Turskiego, który nosi znamiona apelu moralnego: „Nie bądź obojętny” wobec zła, wobec dewiacji zagrażających porządkowi np. moralnemu, prawom człowieka czy prawom mniejszości (osobom z niepełnościami, mniejszościom seksualnym itp.). Autor wypowiedzi odwołuje się tutaj do osób podzielających określone wartości i odczuwających przymus ich obrony, a zarazem mających świadomość szerokiego społecznego zakresu ich podzielenia. Chodzi w nim też o reagowanie skuteczne, o zastosowanie sankcji efektywnie eliminujących łamanie szeroko podzielanych norm i standardów społecznych.

Przejawianie sankcji, czyli podejmowanie zachowań odnoszących się do sytuacji normatywnie regulowanych, wskazuje na obecność normy, ale też na jej wagę społeczną. Można przyjąć, że im bardziej nieuchronne są sankcje za jej łamanie, tym silniejsza jest norma, czyli ma ona mocniejszą moc obowiązywania. Z drugiej strony trzeba podkreślić, że słabnięcie sankcji, gdy stają się one mniej dotkliwe, rzadziej są przejawiane lub działają tylko w określonych sytuacjach społecznych, wyraźnie wskazuje na osłabianie danego standardu kulturowego. Norma społeczna zanika wówczas, gdy nie chronią jej reakcje (karzące lub nagradzające) innych, czyli wtedy, gdy w zbiorowości zmianie podlega dotąd ustalone określone jej znaczenie. Przestaje ona być wówczas rozumiana jako warta/godna ochrony i obrony. Taki proces obserwujemy w lokalnych zbiorowościach oraz w relacjach sąsiedzkich w odniesieniu do normy codziennego witania się z sąsiadami w postaci wymieniania pozdrowienia „dzień dobry”. Wraz z zanikaniem reakcji sąsiadów i rodziców, którzy nie karzą/ nie demonstrują pożądanego zachowania/ nie zwracają dziecku uwagi na pożądaną zwyczaj pozdrawiania sąsiadów, stopniowo zanika też ta norma społeczna. Wraz z nią osłabia się również system znaczeń skorelowanych z wartością relacji sąsiedzkich i wspólnego użytkowania przestrzeni fizycznej przez mieszkańców.

Powyżej zarysowane rozumienie bezpiecznej przestrzeni społecznej nie neguje zachodzenia w niej zmian, nie oznacza ono stabilizowania/unieruchamiania tego zjawiska. W procesualne rozumienie przestrzeni społecznej są wpisane zmiany, które nieustannie zachodzą, przez co, dla jednostki przestrzeń staje się coraz mniej bezpieczna. Zmiany następujące w przestrzeni społecznej idą w takim kierunku i z takim nasileniem, jakie umożliwia i nadaje im współdziałanie w danej wspólnoty w zakresie podzielanych znaczeń społecznych. Należy tutaj podkreślić, że efekty współdziałania nie mają charakteru jednorazowego, ale pojawiają się nieustannie. W związku z tym można mówić o permanentnej zmianie społecznej, która oznacza stałe przekształcania społecznej przestrzeni wspólnoty.

Komunikat z badań CBOS (2022) pt. „Źródła zasad moralnych” podaje dane ilościowe odnoszące się do stanowiska badanych w kwestii kierowania się stałymi zasadami moralnymi. Niespełna jedna piąta badanych (19%) uznaje, że należy mieć wyraźne zasady moralne i nigdy od nich nie odstępować, a ponad dwukrotnie wyższy odsetek respondentów (41%) za pożądane uznaje posiadanie takich wyraźnych zasad moralnych, ale dopuszcza w pewnych sytuacjach uznawanie ich za nieobowiązujące. Jedna piąta badanych (20%) uważa, że dobrze jest mieć stałe zasady moralne, ale zarazem ocenia, że odstępianie od nich w określonych sytuacjach życiowych nie jest niczym złym. Co szósty ankietowany (15%) opowiada się za postępowaniem całkowicie uzależnionym od sytuacji, opierając swoje stanowisko na tezie, że okoliczności wymuszają określone postępowanie, które w danej chwili jest etycznie właściwe. Autor raportu pokazuje też tendencję przemian stosunku polskiego społeczeństwa do kierowania się stałymi zasadami moralnymi:

od 2009 roku następuje systematyczne odchodzenie od tzw. absolutyzmu moralnego w kierunku relatywizmu. Odsetek osób przekonanych o konieczności kierowania się stałymi i niezmiennymi zasadami moralnymi zmniejszył się w tym czasie z 31% do 19%, natomiast z 9% do 15% przybyło badanych, którzy opowiadają się za tzw. moralnością sytuacyjną (CBOS, 2022, s. 2).

Okazuje się też, że z obu kategorii społecznych o skrajnych przekonaniach w sprawach zasad moralnych kierowanie się w życiu wyraźnymi i bezwzględными zasadami moralnymi jest uznawane głównie przez osoby najczęściej praktykujące religijnie, starsze, bo mające co najmniej 65 lat, oraz o prawicowych poglądach politycznych. Natomiast za moralnością sytuacyjną najczęściej opowiadają się respondenci niepraktykujący religijnie, o lewicowych poglądach politycznych, mieszkający w największych miastach oraz uczniowie i studenci.

Powyższe dane odnoszą się do całego polskiego społeczeństwa jako wspólnoty politycznej (OBOS prowadzi badania na próbach reprezentatywnych). Wyraźnie obrazują one proces przesuwania się zakresu odchodzących od uznawania norm moralnych jako bezwzględnie i w każdej sytuacji obowiązujących oraz

nakazujących ściśle określony sposób zachowania zgodny z tymi normami, przez stanowisko dopuszczające odstępstwo od normy oraz dopuszczające odstępstwo i je aprobujące, aż do odnoszenia norm moralnych do konkretnych okoliczności i relatywizowania norm do wymogów danej sytuacji. Rozkłady procentowe odpowiedzi wskazują na wyraźnie obecny pluralizm społeczeństwa w zakresie znaczenia/sensu, jakie w społeczeństwie polskim mają stałe zasady moralne. Ten sens ulega intensywnej zmianie, bowiem w horyzoncie 13 lat wyraźnie zmniejszył się odsetek opowiadających się za absolutyzmem moralnym (o 12%), przy równoczesnym wzroście procentowym relatywistów moralnych (o 6%), którzy uzależniają stosowanie ogólnych reguł postępowania od wymogów sytuacji i okoliczności, do jakich te zasady mają być zastosowane. Ten kierunek zmian, czyli kurczenie się zwolenników absolutyzmu moralnego a wzrastanie udziału zwolenników relatywizmu sytuacyjnego, świadczy o rosnącym różnicowaniu się społeczeństwa polskiego w zakresie stosunku wobec zasad moralnych. Należy przypuszczać, że ten proces będzie postępować w kolejnych latach wraz z „dojrzewaniem” i rozprzestrzenianiem się indywidualistycznych tendencji immanentnych stabilnym i zasobnym ekonomicznie społeczeństwom, a takim sukcesywnie staje się polskie społeczeństwo.

Wyżej opisany proces można interpretować jako generowanie sytuacji coraz mniej bezpiecznych społecznie w skali działań jednostek. Pluralizm w tym zakresie stanowi namnażanie się sytuacji niejasnych dla jednostki i niosących ryzyko narastającego poczucia niezrozumienia przez innych sensu jej działań („inni mnie nie rozumieją”, „jestem osobna/y”). Dla jednostki taki pluralizm sam w sobie stanowi wielość sytuacji trudnych, wymagających podjęcia decyzji kontrowersyjnych samych w sobie (jedni za stosowne uważają zachowanie „X”, inni – zachowanie „Y”, a jeszcze inni – „Z”). Ponadto zagęszczają się wówczas sytuacje niejasne dla jednostki, generujące w niej lęk, a w dalszej kolejności, wstyd i zakłopotanie jednostki. Jak podkreśla N. Elias, „lęk przed naruszeniem zakazów społecznych tym dobitniej przybiera charakter wstydu, im wydatniej struktura społeczeństwa przeobraża przymusy zewnętrzne w przymusy wewnętrzne” (1980, s. 451). W związku z tym sam pluralizm przekonań nie sprzyja wystąpieniu reakcji społecznych, bo pluralizm sensów społecznych będzie rodzić ryzyko sankcji karzących oczekiwanych z wielu stron. Pluralizm przekonań w kwestii stosowania zasad moralnych rodzi też wystąpienie reakcji karzących ją, czyli sankcji, ze strony innych członków, które idą w kierunku uzyskania od jednostki konformistycznych zachowań. Mogą one iść ze strony rygorystów moralnych, ale i zwolenników moralności sytuacyjnej, dla których zachowanie jednostki może być rozumiane jako zbyt sztywne i niedostosowane do danej sytuacji społecznej. Powstawanie tzw. baniek społecznych, czyli względnie homogenicznych grup, relatywnie zamkniętych

i dystansujących się od otoczenia, jest przykładem radzenia sobie przez jednostki z takimi trudnymi dla nich sytuacjami. Ucieczka jednostki do „bańki społecznej” jest formą jej samoobrony, sposobem uniknięcia kłopotów związanych z rozwiązywaniem sytuacji trudnych dla niej oraz sankcji i schronienia się wśród podobnie do niej myślących i odczuwających.

Należy podkreślić, że to zjawisko ma daleko idące konsekwencje, bowiem zindywidualizowane społeczeństwo może stawać się pejzażem istniejących obok siebie, wielu „domów społeczno-kulturowych”. W drugiej skali, czyli poszczególnych wspólnot społecznych (pracowniczych, towarzyskich, rodzinnych itp.), występowanie pluralizmu rozumienia świata i pochodnych mu podstawowych zasad i reguł normatywnych oznacza nieprzewidywalność reakcji społecznych innych osób w napotykanym sytuacjach, np. publicznych. Rodzą ją właśnie odmienności w rozpoznawaniu świata, które generują różniące się od siebie normatywne dyrektywy postępowania uznawane w obrębie wspólnoty. W efekcie pluralizmu w tej skali występuje strukturalna tendencja do powstawania sytuacji konfliktowych w ich obrębie. Przykładem tego zjawiska są artykułowane w ostatnich latach przez polskie media problemy i konflikty np. międzygeneracyjne występujące w rodzinach (dzieci są w innych „bańkach”, rodzice w innych), zrywanie kontaktów z szerszą rodziną ze względu na odmienne przekonania polityczne czy stosunek wobec Kościoła różniących się wiekiem członków rodziny. Indywidualizm rodzi zatem w przestrzeni społecznej istotną dyferencjację wspólnot opierających się na odmiennościach przekonań aksjologicznych oraz normatywnych. Prowadzą one do kształtowania się sytuacji konfliktowych w okolicznościach publicznych, w których odnajdowane odmienne sensy społeczno-kulturowe skłaniają również ich uczestników do odmiennych reakcji, czyli sankcji chroniących swoiste dla nich normy społeczne.

### **Indywidualizm a bezpieczeństwo przestrzeni społecznej**

Giddens (2001) zwraca również uwagę na silne podkreślanie indywidualności w późnej nowoczesności. Szeroko rozpowszechniona i mocno obecna w świadomości jednostek jest idea odrębności i niepowtarzalności indywiduum, jego cech, możliwości i potencjału rozwojowego. Indywidualność przejawiająca się w byciu osobnym, „innym od innych”, odróżniającym się jest wartością i jednym z kulturowych walorów jednostki cenionym zarówno przez indywidua, jak i różnorodne wspólnoty, w postaci funkcjonujących w nich kryteriów ocen. G. Hofstade (2000, s. 95–135) wymienia indeks cech charakteryzujących indywidualizm, wśród których znajdują się: dobro jednostki przedkładane nad dobro grupy, dzieci uczone myślenia o sobie w kategoriach „Ja”, „Ja” różne od „Ja” innych, klasyfikowanie innych według jednostkowych cech, a nie przynależności grupowej, zaletą jednostki jest prawo odmowy oraz prawo posiadania własnego zdania, kierowanie się

przez jednostkę własnym dobrem. Istotny jest także indywidualizm etyczny, przejawiający się przyznawaniem pierwszeństwa zobowiązaniom zawieranyemu osobiście w razie ich konfliktu ze zobowiązaniami wynikającymi z przynależności grupowej.

Trzeba w tym miejscu podkreślić ogólną myśl zawartą w analizach Giddensa nad kondycją świata społecznego na etapie ponowoczesności. W ramach refleksyjności jako jednej z konstytutywnych zasad ponowoczesności należy dostrzegać silnie rysującą się pozycję jednostki, której źródłem jest właśnie refleksyjność indywidualium. Nieustanna orientacja jednostki na kwestionowanie zastanego stanu rzeczy, wysuwanie wątpliwości co do jego autentyczności, niezmienności czy zasadności istnienia, ma miejsce w pierwszym rzędzie w stosunku jednostki do siebie samej. Refleksyjność staje się tutaj źródłem nieustającej „pracy” jednostki nad sobą, nad kształtowaniem i rekonstruowaniem świadomości siebie jako własnego projektu, który ma być satysfakcjonujący właśnie ją i jej zamiar siebie.

Z perspektywy teorii tożsamości społecznej M. Hechter mówi o mechanizmie konstruowania tożsamości przez jednostkę, który zasadza się na jej identyfikowaniu się z grupami o wysokiej randze. Owo ukierunkowywanie identyfikacji społecznych jednostki jest dyktowane jej dążeniem do maksymalizacji szacunku wobec samej siebie (2015, s. 330). Podobnie N. Elias podkreśla, że:

[k]onflikt przejawiający się w uczuciu lęku-wstydu jest nie tylko konfliktem jednostki z opinią publiczną, lecz konfliktem z częścią własnego ja, reprezentującą tę opinię publiczną, w jaki sposób jednostkę jej zachowanie się; jest to konflikt wewnętrzny w jej własnej psychice. Człowiek sam doznaje poczucia niższości, obawia się, że utraci miłość i szacunek innych, na których miłości i szacunku zależy mu lub zależało (1980, s. 451).

Nasila się lęk wewnętrzny przed degradacją socjalną, którego zewnętrznym przejawem staje się wstyd. Środowisko i relacje społeczne o różnej skali są o tyle ważne dla jednostki, o ile mogą być jej pomocne w podmiotowym i autonomicznym realizowaniu świadomościowego projektu siebie. Dlatego też tak dużą uwagę przywiązuje Giddens do tożsamości społecznej jednostki, która tym samym staje się „miarą wszystkiego” (a nie „na miarę wszystkiego”). Podobną wagę A. Touraine przyznaje jednostce stającej się podmiotem społecznym. „W świecie nowoczesnym to sam człowiek staje się źródłem wartości, gdyż centralną zasadą moralności czyni się wolność, kreatywność, która jest celem samym w sobie i przeciwstawia się wszelkim formom uzależnienia” (2006, s. 773). Chodzi tu także o uniezależnienie się od różnorodnych zbiorowości społecznych i wartości w nich uznawanych. Kategoria indywidualności, która odgrywa podstawową rolę w auto-refleksyjności, wyraźnie kieruje uwagę w stronę świadomościowego kursu jednostki na odróżnianie się od innych, na budowanie przez nią własnego statusu „inne od innych”.

W nieco mniej radykalny sposób wypowiada się G. Lipovetsky w swoich analizach przemian „istoty tego, co społeczne” (2008). Jego zdaniem era ponowoczesności jest wyraźnie skoncentrowana na „tu i teraz”, czyli na współczesność. Nawet jeśli jednostka sięga do przeszłości, to owo oglądanie tego, co było wcześniej, wychodzi z potrzeb, wartości i kategorii obecnych w terażniejszości. Charakterystyczny dla ponowoczesności stosunek do przeszłości wyraża, w istocie rzeczy, władzę terażniejszości nad przeszłością. Podobnie jak A. Giddens, również G. Lipovetsky diagnozuje centralną pozycję jednostki we współczesnym świecie.

Żadna zasada zbiorowa nie ma już wartości sama w sobie, jeśli nie znajduje wyraźnego uznania w woli jednostki. W takich warunkach zwyczajnie są unieważniane w procesie upodmiotowienia. [...] Tradycje stały się, paradoksalnie, narzędziami obrony indywidualizmu: normy zbiorowe nie są już mi narzucane, to ja rozmyślnie stosuję się do nich, gdyż tak dyktuje mi moja własna wola identyfikowania się z tym lub innym zbiorem, moje indywidualistyczne zamiłowanie do wyrażania odmienności, moje pragnienie komunikowania się z mniej lub bardziej dostępną grupą społeczną (2008, s. 399).

Do jednostki należy decydowanie o tym, jak dysponuje się wytworami zbiorowymi pochodzącymi z przeszłości, które z nich się wykorzystuje, a które pomija intencjonalnie, do których się odwołuje i którym nadaje się sens adekwatny do zamierzeń indywidualium.

W tym miejscu nasuwa się przykład uprawiania polityki historycznej przez ugrupowania o odmiennych opcjach politycznych w Polsce, a w skali jednostki wykorzystywanie elementów z własnej przeszłości w budowaniu obrazu siebie na portalach społecznościowych. „Społeczne” staje się to, co jest przez autonomiczną, niezależną i wolną jednostkę uznane za takie, czemu to właśnie ona nadała takie znaczenie. Występuje wówczas podkreślanie wielkiej siły sprawczej jednostki w życiu zbiorowym, która swoimi wyborami decyduje o obecnej randze pewnych społecznych zasobów, które wcześniej były konstytutywne dla zbiorowości.

Nabieranie przez jednostkę centralnej pozycji w świecie społecznym, realizowanie przez nią swojej podmiotowości, często idącej w myśl systematycznego poddawania w wątpliwość np. norm i wartości zastanych, a w to miejsce nadawanie im własnego sensu społecznego, ma daleko idące konsekwencje społeczne. Oznacza ono, że jej upodmiotowienie unieważnia dotąd podstawowe regulatory życia zbiorowego, jakimi są normy i wartości społeczne. Podobnie współczesność diagnozuje K.J. Gergen: „Gdy jednostka racjonalizuje swe działania w terminach własnych zysków i strat, wówczas z jej pola widzenia znika koncepcja szerszego dobra społecznego” (2009, s. 276), a więc zmianie ulega także charakter relacji społecznych. Każda z nich staje się areną walki jednostki o uzyskanie tego, co jej się należy, i do czego ma ona, w swoim przekonaniu, prawo. Powołując się na studium R. Sennetta (1977) stwierdza on:

że nasze indywidualistyczne zaabsorbowanie sobą i towarzyszące temu obawy przed szczerością i odsłanianiem się, stanowią przeszkodę dla takiego rodzaju życia publicznego, w ramach którego ludzie swobodnie rozmawiali ze sobą na ulicach, w parkach lub na publicznych zgromadzeniach i mówili z poczuciem obywatelskiej odpowiedzialności, bez zakłopotania i z poczuciem dobra wspólnego. Według niego, życie publiczne ustąpiło dziś miejsca sprywatyzowanym, klaustrofobicznym i obronnym sposobom życia (s. 277).

Podkreślone przez autora negatywne cechy indywidualizmu wyraźnie nadają publicznej przestrzeni społecznej charakter areny, na której indywidua zmagają się ze sobą w ich staraniach o siebie i swoje partykularne dobra.

Powyzsza diagnoza w istocie wskazuje na obniżanie stopnia bezpieczeństwa tej przestrzeni, bowiem w zabieganiu o siebie zatracą się reguły uwspólniające starania i określające tym samym granice bezpiecznych i przewidywalnych interakcji publicznych. Należy przypuszczać, że tak konstruując swoje życie społeczne indywidua muszą wygenerować i uczynić obowiązującymi określone normy i zasady, które będą godzić owe odrębne od siebie racje i cele działań. Chodzi tu o normy wyższego rzędu, które będą godzić egoistyczne zapędy i starania jednostek kierujących się swoistymi dla siebie tendencjami do czynienia sobie niepowtarzalnymi i unikatowymi. Można posłużyć się tutaj analogią do norm konstytuujących kapitał pomostowy, który obala granice zakreślone przez kapitał spajający, o partykularnym charakterze. Zasadnym jest pytanie, którego/których poziomów zorganizowania społecznego te standardy normatywne dotyczą.

Zdaniem G. Lipovetskiego współczesny indywidualizm zmienia sens uczestnictwa jednostek w zbiorowych działaniach. W ponowoczesnych społeczeństwach nadal mamy do czynienia z występowaniem wielu napięć i konfliktów społecznych, które stają się czynnikiem sprawczym wielorakich ruchów zbiorowych. O ile jednak wcześniej działania kolektywne ewokowane konfliktami społecznymi nabrały zorganizowanego charakteru w postaci choćby partii politycznych czy związków zawodowych, którym przyświecały określone idee i wartości, to we współczesnych ruchach społecznych:

logika indywidualistyczna pozostaje dominująca. Mówiąc ogólnie, interesy prywatne zwyciężają nad powszechnym namysłem, autonomia jednostkowa bierze górę nad ortodoksją doktrynalną; pragnienie natychmiastowej poprawy warunków życia jest częstsze niż bezwarunkowe poświęcenie; dobrowolne uczestnictwo zwycięża nad rekrutacją; zasada \*już-mam-tego-dość\* bierze górę nad bojowym nastawieniem [...]. Indywidualizm konsumpcyjny unieważnia jednostkową uległość wobec doktryn i partii politycznych, a wzmacnia, w wysokim stopniu nieprzewidywalne i spontaniczne, dobrowolne działania zbiorowe, które stanowią konsekwencję inicjatyw podjętych raczej przez zwykłych ludzi czy społeczeństwo obywatelskie niż przez partie polityczne czy związki zawodowe. Wymóg autonomii osobistej został ponownie odkryty w działaniach zbiorowych (2008, s. 406).

Powyższa wypowiedź autora wskazuje na zanikanie we współczesnych społeczeństwach różnorodnych kolektywnych struktur, takich jak bezwzględnie obowiązujące normy społeczne i ich systemy (np. obyczajowe, moralne), ideologie, instytucje chroniące określone wartości, czy nawet wzory zachowań wobec określonych sytuacji społecznych. Byt społeczny tych wytworów jest stale weryfikowany przez jednostki według przyjętych przez nie, indywidualnych kryteriów przydatności i sensowności dla podmiotu. Nawet działania zbiorowe opierają się na indywidualistycznych motywacjach i trwają tak długo, jak długo są przez jednostkę uznawane za korzystne i sprzyjające jej interesom oraz potrzebom. W świetle takiej diagnozy powraca pytanie o to, co dzieje się z przestrzenią społeczną, czy wraz ze wzrostem funkcji jednostki jako twórcy kryteriów oglądu i wyboru działań, przestrzenie społeczne stają się bardziej, czy też mniej bezpieczne.

Socjologowie od lat 80. XX wieku śledzą przemiany moralności w Polsce i w Europie w ramach badania europejskich wartości (EVS). Uczestnicząca w nich od lat A. Jasińska-Kania wskazuje, że materiały empiryczne potwierdzają ogólną tezę o wpływie procesów modernizacji na indywidualizację wyborów moralnych, relatywizację ocen moralnych i zmniejszania rygoryzmu moralnego. W stosunku do krajów Europy Zachodniej z pewnym opóźnieniem te procesy zachodzą w Polsce (a jeszcze wolniej w Europie Wschodniej i Środkowej), niemniej jednak są one wyraźnie widoczne. Autorka zwraca uwagę na procesy „różnicowania się, wyodrębniania, fragmentaryzacji i autonomizacji poszczególnych sfer wartości kulturowych” (2007, s. 435). Wskazuje ona też na wyodrębnianie się sfer:

- 1) moralności osobistej (np. niewierność w małżeństwie, przerywanie ciąży, homoseksualność);
- 2) moralności społecznej, która obejmuje zachowania naruszające normy współżycia społecznego w miejscach publicznych (np. prowadzenie auta w stanie nietrzeźwości, przekraczanie dozwolonej prędkości w terenie zabudowanym, palenie papierosów w miejscach publicznych);
- 3) moralności obywatelskiej, która dotyczy zachowania obywateli wobec instytucji państwowych (np. domaganie się od państwa świadczeń, do których nie ma się uprawnień, niepłacenie oraz oszukiwanie państwa w rozliczeniach podatkowych, przyjmowanie łapówek przy wykonywaniu obowiązków państwowych) (s. 422–423).

Wyniki badań wskazują na osobliwą ewolucję wyżej wskazanych trzech rodzajów moralności, dosyć wyraźnie obecnych w krajach Europy Zachodniej, ale, choć dużo słabiej, to jednak zarysowanych w krajach pokomunistycznych Europy Środkowej i Wschodniej.

W obserwowanym procesie wzrasta permissywnizm wobec odstępstw od norm moralności osobistej i stosunków interpersonalnych, co „jest wyrazem indywidualizacji tej sfery, w której coraz powszechniej uznaje się, że jednostki mają



prawo dokonywania samodzielnego wyboru sposobów postępowania i wzajemnych interakcji oraz uzasadniania swoich wyborów bez odwoływania się do instytucjonalnych autorytetów i ich sankcji” (s. 435). Odmienny trend zaznacza się w dwóch pozostałych obszarach, czyli w zakresie moralności społecznej oraz obywatelskiej. Następuje w nich „uspołecznienie świadomości moralnej, wspierania norm służących ochronie wspólnych dóbr i interesów zbiorowości. Przemianom tym towarzyszy wzrastająca refleksyjność świadomości moralnej, reinterpretacja norm w świetle różnorodnych wartości, sioście powiązanych z poszczególnymi sferami moralności” (s. 435). Wskazane przez A. Jasińską-Kanię dwa trendy przemian systemów moralności, czyli indywidualizacja moralności osobistej oraz uspołecznienie moralności społecznej i obywatelskiej, są wyraźnie widoczne w bogatych krajach zachodnioeuropejskich. W krajach pokomunistycznych, w tym w Polsce, nadal wyraźnie obecne jest przyzwolenie na odstępstwa od norm moralności społecznej i obywatelskiej. Świadczy to, zdaniem autorki, o występowaniu anomii społecznej, sprzężonej z transformacją ustrojową, która istotnie opóźnia zachodzenie zmian w obszarze moralności.

Materiały empiryczne zgromadzone w ramach międzynarodowych projektów badawczych (WVS i EVS) zostały też wykorzystane przez Z. Boksańskiego i współpracowników (2007) do analizy stopnia zaawansowania orientacji indywidualistycznych Polaków u schyłku XX wieku. Uwzględnili oni dane pochodzące od ok. 28 000 respondentów, zgromadzone w badaniach zrealizowanych w latach 1981–2001 (cztery etapy). Analizie wtórnej poddano materiały pochodzące z siedmiu europejskich krajów: Polska, Węgry, Hiszpania, Niemcy, Francja, Szwecja, Holandia. Tak szeroko zakrojone badania, przeprowadzone z użyciem tego samego narzędzia badawczego w tym samym czasie, przyniosły materiały umożliwiające przeprowadzenie przez badaczy analizy porównawczej. Służyła ona określeniu miejsca Polski w procesach zmian społecznych dokonujących się we współczesnych społeczeństwach. Wśród nich istotne miejsce zajmują procesy autonomizacji jednostki i jej uniezależniania się od nacisków struktur społecznych.

Należy zwrócić uwagę, iż badacze podkreślają, że „rosnące wpływy indywidualizmu są coraz częściej traktowane jako czynnik sprawczy zasadniczych przekształceń dokonujących się w sferze systemów wartości i integracji normatywnej współczesnych społeczeństw” (s. 145). Narastający indywidualizm, z jednej strony osłabia siłę społeczną tradycyjnych systemów norm i wartości, z drugiej zaś wzmacnia przekonania i postawy sprzyjające wolności wyboru jednostki, jej niezależności od autorytetów i dążenia do samorealizacji. Analizy zespołu badaczy dotyczyły tej postaci indywidualizmu, której znaczenie wzrasta od drugiej połowy XX wieku. Skonstruowany model indywidualizmu, który obejmował „późnonowoczesne” jego właściwości, nazwano „indywidualizmem samorealizacji” (s. 53–57).

Przedmiotem prowadzonych analiz było zróżnicowanie opinii respondentów wobec: ważności Boga, homoseksualizmu, prostytucji, aborcji, rozwodu, eutanazji i samobójstwa. Zastosowane miary zróżnicowania postaw i poglądów badanych doprowadziły badaczy do wniosku o ograniczonym poziomie indywidualizmu Polaków w porównaniu z innymi badanymi społeczeństwami Europy Zachodniej. Zwracają też oni uwagę na dwie charakterystyczne cechy indywidualizmu Polaków.

Po pierwsze, w ciągu dekady 1990–2000 można zauważyć dość wyraźny przyrost orientacji indywidualistycznych, wskazujący być może na kształtowanie się trwalszej tendencji w tym zakresie. Po drugie, znaczny dystans dzielący zindywidualizowany Zachód od Polski nie zarysowuje się z równą siłą we wszystkich badanych dziedzinach. Jak wynika to zwłaszcza z porównania danych z Niemiec i Polski w odniesieniu do dwóch dziedzin, a mianowicie rozwodu i aborcji, stopień zindywidualizowania poglądów Polaków jest bardzo bliski poglądom Niemców (Bokszański, 2007, s. 148).

Powyższe konstatacje empiryczne dotyczą nasilania się orientacji indywidualistycznych w ostatniej dekadzie XX wieku w Polsce. Od tego czasu upłynęło nieco ponad 20 lat. W tym dwukrotnie dłuższym okresie (w stosunku do 10 lat transformacji ustrojowej po 1989 roku) można zaobserwować zdecydowane różnicowanie się postaw Polaków. O nasilaniu się orientacji indywidualistycznych można wnosić ze wzrastających wskaźników rozwodów (2000 – 1/5 małżeństw; 2020 – 1/4 małżeństw) (*Rocznik Demograficzny*, 2021, s. 230–249), a także ze stale aktualnego w Polsce problemu legalnego dostępu do aborcji oraz licznych protestów zbiorowych wobec obowiązujących regulacji prawnych w tym zakresie. W ich trakcie bardzo mocno są artykułowane prawa każdej kobiety do decydowania o swoim ciele.

Autorzy powyżej cytowanego raportu z badań porównawczych podkreślają, że proces indywidualizacji przekonań i postaw ma swoje granice (s. 148). Dotąd postępujące różnicowanie się poglądów i postaw respondentów, stanowiące istotę indywidualizacji, na określonym etapie tego procesu, ulega zahamowaniu. Oznacza to, że upodabniają się do siebie przekonania i postawy ludzi wobec uznawanych wartości. Z punktu widzenia zagadnienia integracji normatywnej społeczeństwa wytwarza się wówczas szerokie podobieństwo poglądów członków społeczeństwa. Co istotne, owo podobieństwo obejmuje obszar uznawanych wartości indywidualistycznych. Symptomy tego procesu zostały odnalezione przez badaczy w danych pochodzących ze Szwecji, Holandii i Niemiec. Te wnioski empiryczne zasługują na uwagę i dalsze badania, bowiem otwierają one kolejne pytania o bezpieczeństwo przestrzeni społecznej oraz o zasady/reguły następującej wówczas integracji normatywnej społeczeństwa.

W nieco innym kierunku, w diagnozach współczesności zasadzającej się na autonomii i podmiotowych prawach wyboru jako immanentnych dla jednostki, idzie Bauman. Mówi on o przyjmowanych strategiach życiowych, w których ma miejsce wystrzeżenie się zaangażowania od długofalowych zobowiązań, sprzeciwianie się wszelkiemu przywiązaniu, np. do miejsc, ludzi czy idei. Obecne są w tych strategiach otwartość jednostki na zmianę, ciągły wybór i jej gotowość do nieustannego ruchu. Ta wszechobecna mobilność wywiera też piętno na obrazie siebie, jej tożsamości, jaką jednostka nieustannie konstruuje i rekonstruuje. Chodzi o to:

by \*nie dać się zdefiniować\*, by każda przybrana tożsamość była szatą, a nie skórą, by zbyt ściśle do ciała nie przylegała, by można było, gdy zajdzie potrzeba lub przyjdzie chęć, pozbyć się jej równie łatwo, jak się zdejmuje przeponą koszulę. Krzepka, solidnie zbudowana tożsamość częściej okazuje się kulą u nogi niż parą skrzydeł (Bauman, 2000, s. 156).

W istocie autor mówi nie tylko o indywidualizmie rozumianym jako samodzielne i na swój własny sposób, budowanie strategii życiowej na autonomii i prawie decydowania o sobie, ale i prawie indywiduum do swobodnego zmieniania swojej tożsamości. „Nie dać się zdefiniować” jest, rzecz można, zasadą ogólną ponowoczesnej tożsamości jednostki, która przejawia się w naprzemiennym odrzucaniu własnej tożsamości i przyjmowaniu coraz to innych nowych jej odmian.

W diagnozie indywidualności Baumana można odnaleźć myśl Giddensa wskazującą na komponent odmienności tożsamości i potrzeby refleksyjnego podmiotu odróżniania się od innych. Są to bardzo istotne konstatacje obu autorów, bowiem wskazują oni na bardziej zaawansowany etap indywidualizacji, a w jej ramach przemian tożsamości społecznej jednostki. Chodzi o stopniowe nabieranie wagi i znaczenia dla jednostki wymiarów jej odróżniania się od innych. Temu procesowi towarzyszy słabnięcie roli tych wymiarów jej tożsamości społecznej, które oznaczają podobieństwa aksjologiczne i związanie normatywne jednostki z innymi, które dotąd stanowiły zasadniczą podstawę konstruowania przez podmiotowe jednostki ich tożsamości społecznych.

### Uwagi końcowe

Podjęty w niniejszym opracowaniu problem dotyczy przeobrażeń sfery normatywnej oraz przemian funkcji integracyjnej normatywności, które są następstwem narastającego indywidualizmu oraz indywidualizacji przekonań i postaw we współczesnych społeczeństwach. Prowadzone analizy problemu mają dwa wymiary. Z jednej strony są one odnoszone do ujęć i koncepcji teoretycznych, z drugiej zaś do danych empirycznych pochodzących z badań polskiego społeczeństwa. Drugi z wymienionych kontekstów zasługuje na szczególną uwagę oraz na przeprowadzenie syntezy przeprowadzonych analiz.

Badania socjologiczne prowadzone od drugiej połowy XX wieku pokazują wyraźnie widoczny trend w przemianach postaw Polaków wobec stosowania norm moralnych w życiu społecznym. Jego istotę stanowi odchodzenie od absolutyzmu moralnego, czyli systematycznego kierowania się stałymi i niezmiennymi zasadami moralnymi. Równolegle postawy Polaków ewoluują w kierunku relatywizmu moralnego, czyli uzależniania postępowania od odczytywanych przez działającego sensów i wymogów napotykanymi w sytuacji społecznych. Immanentna życiu społecznemu różnorodność sytuacji społecznych sprzyja zatem kształtowaniu się pluralizmu moralności, która nosi miano moralności sytuacyjnej. Kierunek przemian zarysowany na osi absolutyzm – relatywizm moralny można interpretować, z jednej strony, w kategoriach narastającego pluralizmu sfery normatywnej, z drugiej zaś – nasilającej się indywidualizacji polskiego społeczeństwa (bo to jednostki działające rozwiązują sytuacje oraz problemy ich tożsamości społecznych).

Do wniosków współbrzmiących z powyższymi prowadzą też analizy indywidualizacji wyborów moralnych w zakresie moralności osobistej, społecznej oraz obywatelskiej. Wzrost zakresu permissywności wobec norm moralności osobistej i stosunków interpersonalnych można ujmować w kategoriach narastającej indywidualizacji społeczeństwa. Natomiast dostrzeżone w badaniach uspołecznienie świadomości moralnej, które rysuje się w obszarach moralności społecznej oraz moralności obywatelskiej, wyraźnie dotyczy procesów indywidualizmu, czyli modyfikacji relacji jednostki ze społeczeństwem. W moim przekonaniu te wnioski wyprowadzone z badań empirycznych odnoszą się do sfery normatywności i świadczą o procesach jej pluralizacji społecznej. Można sformułować hipotezę, że w obszarze struktur społecznych powoli następuje osłabianie, ale i wytrącanie regulacji normatywnych dotyczących moralności osobistej. Natomiast uspołecznienie świadomości moralnej, dokonujące się w zakresie moralności społecznej i obywatelskiej, świadczy o budowaniu norm wypełniających lukę (bardzo mocno widoczną w czasach socjalizmu), nazwaną przez S. Nowaka (1979) próżnią socjologiczną.

Za wzrostem tendencji indywidualistycznych rysujących się w polskim społeczeństwie przemawiają też wyniki badań obejmujące dwie ostatnie dekady XX wieku. Autorzy przeprowadzonych analiz wtórnych materiałów pochodzących z siedmiu europejskich krajów w konkluzji podkreślają rysującą się (już wówczas) tendencję wzrostu orientacji indywidualistycznych w polskim społeczeństwie. Co interesujące, najbardziej zaawansowane są te przemiany w dwóch obszarach, a mianowicie w postawach i przekonaniach wobec rozwodu i aborcji. Mamy zatem tutaj do czynienia z ujawnieniem zróżnicowanego tempa przemian indywidualistycznych w różnych zakresach życia społecznego. Autonomizacja jednostki i jej uniezależnianie się od nacisków strukturalnych następuje w różnym tempie w poszczególnych sferach życia społecznego. Wprawdzie te konkluzje pośrednio

wskazują na rosnące zróżnicowanie postaw polskiego społeczeństwa, ale też mówią o przemianach struktur społecznych, systemów normatywnych oraz systemów wartości. W świetle danych empirycznych słabnie siła działania norm w obszarze rozpadu małżeństw oraz aborcji, ale też ten obszar normatywny istotnie odbiega pod względem presji wywieranej na działających od pozostałych sfer normatywności. W ślad za pluralizacją normatywności postępuje, należy przypuszczać, słabniecie jej integracyjnej funkcji.

## Bibliografia

- Bauman, Z. (2000). *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*. Sic.
- Beck, U. (2002). *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Scholar.
- Bokszański, Z. (2007). *Indywidualizm a zmiana społeczna*. PWN.
- CBOS. 2002. Komunikat z badań. Nr 1. *Źródła zasad moralnych*. [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2022/K\\_001\\_22.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2022/K_001_22.PDF)
- Czykwin, E. (2013). *Wstyd*. Impuls.
- Elias, N. (1980). *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*. PIW.
- Gergen, K.J. (2009). *Nasycone „Ja”*. *Dylematy tożsamości w życiu współczesnym*. PWN.
- Giddens, A. (2001). *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. PWN.
- Goffman, E. (2005). *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*. GWP.
- Hechter, M. (2015). Od klasy do kultury. W: I. Borowik, J. Mucha (red.), *Współczesne teorie socjologiczne* (s. 327–389). Nomos.
- Hofstede, G. (2000). *Kultury i organizacje*. PWE.
- Jasińska-Kania, A. (2007). Przekształcenia moralności w Polsce i w Europie. W: M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego* (s. 419–438). Scholar.
- Kojder, A. (1998). Destrukcja normatywności: jej współczesne przejawy i skutki społeczne. W: A. Sułek, M.S. Szczepański (red.), *Śląsk – Polska – Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej* (s. 354–370). Wyd. Uniwersytetu Śląskiego.
- Lipovetsky, G. (2008). Postępująca zmiana istoty tego, co społeczne. W: P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności* (s. 393–410). Znak.
- Mariański, J. (2022). *Pluralizm społeczno-kulturowy jako megatrend a religijność i moralność. Studium socjologiczne*. Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Lublinie.
- Marody, M., Giza-Poleszczuk, A. (2004). *Przemiany więzi społecznych*. Scholar.

- Nowak, S. (1979). System wartości społeczeństwa polskiego. *Studia Socjologiczne*, 4, 155–174.
- Rocznik Demograficzny (2021). GUS.
- Sennett, R. (1977). *The Fall of Public Man*. Knopf.
- Siemaszko, A. (1993). *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*. PWN.
- Straub, J. (2006). Tożsamość osobista i zbiorowa. Analiza pojęciowa. W: A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (wybór i opracowanie), *Współczesne teorie socjologiczne* (s. 1119–1134). T. 2. Scholar.
- Szczepański, M.S. (1999). *Modernizacja. Encyklopedia socjologii* (s. 268–274). T. 2. Oficyna Naukowa.
- Sztompka, P. (2005). *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Znak.
- Tajfel, H., Turner, J.C. (1986). The Social Identity of Intergroup Behavior. W: S. Worchel, W. Austin (Eds.), *Psychology of Intergroup Relations*. Nelson-Hall.
- Touraine A. (2006). Rola podmiotu w społeczeństwach nowoczesnych. W: A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (wybór i opracowanie), *Współczesne teorie socjologiczne* (s. 769–788). T. 2. Scholar.

\*\*\*

### **Is Progressive Individualism Conducive to the Production of a Safe Social Space? An Attempt to Identify Directions for Exploration**

**Abstract:** Individualism is one of the fundamental processes changing the fabric of life in modern societies. The progressive strengthening of autonomy, independence and the individual's right to his or her social self-determination are significantly reshaping the fundamental relationship for collective life, which is the interdependence of the individual with society. This raises two fundamental questions. The first concerns the question of what, with increasing individualism, happens in the field of normativity, while the second relates to how the integrative function of normativity is changing. The problem thus outlined is examined in relation to the theoretical concepts of individualisation and individualism, as well as to selected research results on the process of individualism in Polish society. Both frames of reference of the analysis of the problem under consideration, show certain directions of the search for an answer to the problem posed.

**Keywords:** individualism, individualisation, social space, risk, sphere of normativity.